

8. Ignorancja przyczyną cierpień

Bańka na wodzie rodzi się z wody, składa się z wody i ostatecznie łączy się z wodą i znika. Podobnie, człowiek jest jak bańka, a Narajana jak źródło wody. Człowiek rodzi się z Narajany, składa się z Niego i ostatecznie z Nim się zlewa. Cóż innego mogę wam powiedzieć? Jest to prosta i elementarna prawda.

Prema swarupy (ucieleśnienia miłości)!

Dziwa (istota żywa) posiada trzy aspekty: duchowy, materialny i aspekt związany z codziennym życiem. Te trzy aspekty przypominają stany snu głębokiego, jawy i snu z marzeniami. Tak jak fale tworzą się z wody i zawierają się w wodzie, tak samo doczesne życie zawiera się w życiu duchowym.

Słodkość i chłód to cechy wody. Te cechy charakteryzują też fale i pianę. Sat, czit i ananda (byt, świadomość i błogość) to trzy charakterystyki, które można zaobserwować w człowieku. Przejawiają się one przez niego w jego doczesnym życiu i odzwierciedlają jego duchową zawartość. Te aspekty, doczesny i duchowy, są nierozdzielnie ze sobą powiązane.

Mówiąc o człowieku, musimy wziąć pod uwagę obecną w nim boskość, czyli atma swarupę. Podstawowa treść człowieka, czyli atma swarupa, pozostaje oddzielna i nie miesza się z niczym innym. Ta atma nie wymaga żadnego bezpośredniego dowodu i jest na świecie odczuwana we wszystkich miejscach i w każdym czasie.

Gdy rodzice mówią dziecku, które w ogóle nie widziało oceanu, że istnieje ocean, że oni go widzieli i kąpali się w nim, dziecko wierzy, że ocean istnieje. Z punktu widzenia dziecka w tym, co rodzice mu przekazują, nie ma bezpośredniego dowodu ani demonstracji. Jest to kwestia posiadania przez dziecko wiary w rodziców.

Tak samo ludzie, którzy osobiście nie potrafią doświadczyć atmy

bezpośrednio, sami nie urzeczywistniają boskości czy świętości atmy. Takim ludziom swoje doświadczenia muszą przekazać boskie osobistości, mędracy i riszi, którzy atmy doświadczyli. Dla zwykłego człowieka nie jest to bezpośrednio doświadczenie ani demonstracja.

Tak jak woda, fale i piana są nierozzerwalnie powiązane z sobą, tak też nierozzerwalnie z sobą powiązane są trzy aspekty: duchowy, doczesny i boski. Jednak zależnie od otoczenia i sytuacji, w jakich się znajduje, człowiek używa tego lub innego, bardziej stosownego słowa. Nawiązując do tych trzech aspektów, często mówię, że nie jesteście jedną osobą, lecz trzema: tą, o której myślicie, że nią jesteście, tą, o której inni myślą, że nią jesteście i tą, którą faktycznie jesteście. Oto mały na to przykład.

Powiedzmy, że garncarz idzie w pewne miejsce, wykopuje stamtąd trochę gliny i składa ją na kopiec przed swoim domem. Po kilku dniach używa gliny, którą zgromadził, i wytwarza garnki, miski i inne naczynia. Na skutek działań garncarza w jednym miejscu powstał dół, a przed domem kopiec gliny. W miarę pobierania przez garncarza gliny na wyrób kolejnych naczyń kopiec maleje a naczyń przybywa. Gdy wodę wylejemy na glinę w kopcu, woda łatwo w nią wsiąka, ale gdy wlejemy ją do garnka, nie ulega wchłanianiu. Glina użyta do wyrobu garnka i glina ułożona w kopiec są te same. Jednak cechy gliny znajdującej się w dole lub w kopcu nie są takie same jak cechy gliny już użytej do wyrobu garnka. Skąd ta różnica? Stąd, że glina użyta do wyrobu garnka została poddana działaniu ognia; dzięki temu garnek zachował określony kształt i nie absorbuje wody. W przypadku nieostrożnego obchodzenia się z garnkiem może on ulec rozbiciu. Wówczas kawałki garnka ulegają dalszemu rozpadowi, a z czasem zamieniają się w pył i glinę. Nasze ciało, które można porównać do garnka, podlega rozpadowi i odpowiada aspektowi naszego codziennego życia. Zjawisko stopniowego zmniejszania się kopca można porównać do aspektu boskości, w której dostrzegamy ciągły zanik. Natomiast glinę, która pozostawała niezmienna na wszystkich trzech etapach – dołu, kopca i garnka – można przyrównać do życia duchowego. Nazwa i forma może się od czasu do czasu zmieniać, ale esencja, podstawowy materiał, pozostaje niezmienna. To, co nie zmienia się i trwa we wszystkich formach i nazwach, jest stałe, może być porównane do atmy, która jest obecna na wszystkich trzech etapach. Aby rozpoznać prawdziwą naturę atmy, musimy dołożyć wielu starań. Istnieje powód tego, że nie potrafimy rozpoznać formy i natury atmy. Ilustruje to następująca mała historia.

Spotkało się dziesięciu przyjaciół i musieli przekroczyć strumień. Ponieważ strumień czy rzeka był wartki, nie było to łatwe. Pokonując trudności dotarli

do przeciwległego brzegu. Tam jednak pojawiła się wątpliwość, czy wszystkim udało się przepłynąć przez rzekę. Postanowili więc sprawdzić, czy rzeczywiście wszystkich dziesięciu przeszło. Jeden z nich zaczął liczyć: jeden, dwa, trzy, ..., dziewięć i uznał, że brakuje dziesiątego. W tej sytuacji wyciągnięcie wniosku o braku jednego z nich jest po prostu skutkiem ignorancji liczącego, gdyż nie policzył siebie. Ale nie dość, że był przekonany o braku dziesiątej osoby, to uznał zarazem, że jednego z grupy porwała woda, dlatego wszyscy zaczęli go opłakiwać. Przekonanie, że brakuje jednej osoby jest ignorancją, a uznanie, że został porwany przez nurt rzeki to dalszy krok w ich ignorancji. Kompletną ignorancją jest założenie, że dziesiąta osoba nie żyje.

W tym czasie przechodził obok tej grupy pewien człowiek. Widząc ich lament spytał o przyczynę. Usłyszał odpowiedź, że przyszli nad rzekę w dziesięciu, weszli do rzeki w dziesięciu, a gdy wyszli z rzeki, było ich już tylko dziewięciu, więc jeden został porwany przez nurt rzeki i dlatego się smucą. Po tym wyjaśnieniu nieznajomy stwierdził, że faktycznie jest ich dziesięciu, lecz kazał im w swojej obecności ponownie się przeliczyć. Ten sam człowiek z grupy policzył od jednego do dziewięciu, ale pominął siebie; wynik liczenia znowu wywołał w nim głęboki niepokój. Nieznajomy zrozumiał, jaki błąd popełniali. Sam zaczął liczyć od jednego do dziewięciu i wskazując na dziesiątego – tego, który wcześniej liczył, powiedział, że pominął siebie. Wtedy wszyscy zrozumieli, że nikt nie został porwany przez rzekę i że w rzeczywistości nikt nie zginął w jej nurtach. Wraz z tym zrozumieniem natychmiast zniknął ich smutek i nastąpiła radość. Co było powodem ich smutku, który przeżywali wcześniej? Co było powodem ich późniejszej radości? Przyczyną smutku była ich ignorancja, a usunięcie ignorancji było przyczyną ich radości.

Z tej historii wypływa morał, że nierozpoznanie lub rozpoznanie własnej jaźni może być przyczyną smutku lub radości. Jest tu także pokazane, że szczęście, jakie przeżywamy, jest własnym tworem albo własną jaźnią. Trwałą błogość, jakiej się dostępuje dzięki poznaniu atmy, opisało wielu ludzi stwierdzając, że atma jest wszechwiedząca i wykracza poza dwoistość. Atma jest jedna. Atma jest stała. Atma wykracza ponad opisy i ponad cierpienie. Istnieje wiele takich opisów atmy, ale te słowa nie mogą przedstawić nam prawdziwej jej formy. Nikt nie może określić jej formy. Tego można jedynie samemu doświadczyć. Inni nie mogą podać opisu, który umożliwiłby nam doświadczyć atmy. Błogość czy szczęście, którego można zaznać dzięki demonstracji lub opisowi, nie dorówna szczęściu doświadczanemu z bezpośredniego przeżycia. Tak więc, wiedza o atmie może

pochodzić wyłącznie z doświadczenia, a nie, na przykład, z czytania książek. Oto jeszcze jedna ilustracja.

Gdy spróbujemy wody z oceanu, stwierdzimy, że jest słona. Ta sama woda pod wpływem ogrzewania przez słońce zamienia się w parę, tworzy chmury i spada w postaci deszczu. Woda deszczowa jest już słodka, a nie słona. Gdzie dokonała się ta zamiana smaku ze słonego na słodki? Słodkość pojawiła się, gdy woda oceaniczna pod wpływem ciepła ze słońca została zamieniona na parę. W tym przykładzie mamy możliwość poznania różnicy między smakiem słodkim i słonym. Słodką wodę możemy zrozumieć dzięki własnemu doświadczeniu. Wiedzę o tym, że woda pochodząca bezpośrednio z oceanu jest słona, nabywamy często o tym słuchając. Wiedza nabyta na drodze słuchania i czytania nie jest zbyt zadowalająca. Prawdziwe szczęście daje wiedza pochodząca z własnego doświadczenia. Jak możemy dojść do takiego doświadczenia? Wiedza zawarta w oceanie łaski musi zostać przekształcona za pomocą intelektu, niczym słona woda w parę za pomocą ciepła słonecznego. Otrzymaną parę w postaci chmur można porównać do prawdy. Z chmur prawdy powinny tworzyć się krople premy (miłości). Gdy krople premy łączą się, powstaje strumień. Ten strumień stanowi prawdziwą błogość. Strumień błogości ponownie wraca do oceanu łaski i zlewa się z nim. Tak jak woda w oceanie stała się parą, potem chmurą i deszczem, po czym wróciła do oceanu, tak samo przychodząca do nas boska łaska zamienia się w owoce, niczym chmury, potem w krople premy, które łączą się w strumień premy, a ten wraca z powrotem do oceanu łaski.

Dzisiaj ludzie wcale nie starają się zdobyć jakiegoś pojęcia o oceanie łaski. Jak więc mogą przekształcić siebie w chmury prawdy? Skąd mają powstać krople premy, jeśli nie mogą urzeczywistnić chmur prawdy? Czy możemy oczekiwać strumieni szczęścia, jeśli nie ma nawet kropli premy? Najważniejszą rzeczą, jaką musimy przyjąć, jest to, że nie ma dharmy, która byłaby różna od prawdy.

Prawda jest uznawana za najważniejszą podstawę. Wsparciem dla niej powinna być prema. Jeśli mamy w sobie premę, możemy liczyć na obfite zdobywanie łaski Pana. Miłość żyje dając i przebacząc. „Ja” żyje biorąc i zapominając. Daśaratha jest doskonałym przykładem kogoś, kto szedł ścieżką prawdy. Nosi on też tytuł Satja Parakrama (śmiało idący z prawdą). Inne jego tytuły to „ten, który jest związany dharma”, Atirati, czyli ten, który obficie dawał szczęście oraz Radżariszi – król, ale też riszi, gdyż jaśniał wieloma wielkimi cechami. Jako król wspierał się radą ośmiu ministrów ze swojego królestwa. Praktykowali oni zawsze najwyższą dharmę. Ostatnim z tych ośmiu był Sumantra.

Daśaratha przyjmował też dwie osoby jako swoich guru. Byli to Wasisztha i Wamadewa. Na co dzień wykonywali oni obowiązki purohitów (kapłanów rodzinnych). Poza nimi, gdy miał jakąś wątpliwość, albo coś stanęło na przeszkodzie pomyślności poddanych, albo gdy chciał jakiejś porady, zwracał się do sześciu głównych doradców. Byli to: Sujadźnia, Dżabali, Kaśjapa, Paśczeja, Markandeja i Gautama. Tych sześciu ludzi Daśaratha miał za głównych doradców. Rządził całym Bharatem (Indiami). W czasie jego panowania w całym Bharacie nie było niesprawiedliwości, nieprawdy ani przestępczości. Do pomocy miał ośmiu ministrów i sześciu doradców. W tamtych czasach rządzenie polegało na dbaniu o powodzenie poddanych. Jeśli chcemy przyjrzeć się bliżej tej sytuacji i spróbować zrozumieć jej wewnętrzne znaczenie, powinniśmy zauważyć, że człowiek ma pięć narządów działania i pięć narządów zmysłowych, poznania. Razem ma więc dziesięć indrijów. Daśaratha dosłownie znaczy ludzkie ciało, które ma pięć narządów działania i pięć narządów zmysłowych. Symbolizuje on rydwan (ratha) ludzkiego ciała, które ma dziesięć (daśa) narządów. Daśaratha przyjął też trzy guny w postaci żon Kauśalji, Sumitry i Kajkeji. Jego synowie symbolizują cztery puruszarthi: dharmę, arthę, kamę i moksę (cele życia: prawość, dostatek, spełnienie pragnień i wyzwolenie). Był to więc człowiek, który głosił światu tak ważne wewnętrzne znaczenia i polecał ludziom prowadzenie idealnego życia.

Sita była córką króla Mithilapury imieniem Wideha (Dżanaka). Wideha oznacza kogoś, kto nie ma ciała lub nie ma świadomości swojego ludzkiego ciała. Daśaratha miał stolicę w Ajodhji. Ajodhja znaczy miasto, do którego nie mogą wejść wrogowie. Szlachetne cechy i ideały Daśarathy przejawiały się tym, że rządził swoim krajem w przykładowy sposób. Sitę można utożsamiać z mądrością. Po ślubie staje się jednym z Ramą, który jest dharmą. Normalnie, gdy schodzi się mądrość z dharmą, to pomyślne rządzenie sprządza jakieś przeszkody. Jest całkiem naturalne, że zwykle dobrym rzeczom towarzyszą przeszkody. Jak często mówię, przyjemność jest tylko przerwą między dwoma cierpieniami. Gdyby w ogóle nie było bólu, przyjemność nie miałaby żadnej wartości. Sita jest ucieleśnieniem mądrości, a została porwana przez Rawanę, który symbolizuje samolubstwo i ego.

Jeśli ktoś chce się pozbyć tej swojej niewielkiej mądrości, wystarczy, że będzie rozwijał samolubstwo, zazdrość i ego. Te przywary symbolizuje Rawana. Aby odnaleźć Sitę, która została uprowadzona przez złe cechy samolubstwa, zazdrości i ego, Rama jako dharmy wraz z pozostałymi puruszarthami udaje się w drogę. W tym przypadku Lakszmanę trzeba utożsamiać z umysłem. Tak więc Rama, ucieleśnienie dharmy, stowarzysza

się z Lakszmaną, którego utożsamiamy z umysłem, i idzie do lasu, który symbolizuje życie. W lesie życia Rama szuka mądrości w postaci Sity. W międzyczasie pojawia się spór między braćmi Walim i Sugriwą. Sugriwę można porównać do zdolności rozróżniania między dobrem i złem, czyli wiweki. W efekcie niezdolność albo słabość, nazywana dhiratwą, zostaje zniszczona w postaci Walego, a Sugriwa, który symbolizuje zdolność rozróżniania, wychodzi zwycięsko. Obok Sugriwy, który symbolizuje wiwekę, mamy Hanumana. Połączenie Sugriwy i Hanumana jest jak połączenie wiweki i odwagi. Wiweka i odwaga udały się na poszukiwanie Sity, mądrości. Napotkały przeszkodę w postaci oceanu mohy (ułudy). Trzeba było pokonać ten ocean mohy, a udało się tego dokonać z pomocą odwagi w postaci Hanumana.

Po przekroczeniu oceanu, na przeciwległym brzegu, spotykają trzy guny: radžas, tamas i sattwę. Są to Rawana, Kumbhakarna i Wibhiszana. Radžas i tamas, czyli Rawana i Kumbhakarna, zostają usunięci ze sceny i ostatecznie pozostaje tylko sattwaguna w postaci Wibhiszany. Wibhiszana zostaje koronowany przez Ramę na króla Lanki. Po tej koronacji, Rama otrzymuje wizję mądrości zrodzoną z doświadczenia w postaci osoby Sity. Przed odnalezieniem Sity Ramę można było nazywać brahmadźnianinem, ale kiedy odnalazł Sitę symbolizującą wiedzę zdobywaną z doświadczenia, nastąpiło zjednoczenie wiedzy doświadczonej z czystą brahmadźnianą. Kulminacja przypadła na koronację, której historię nazywamy Sahasratha Ramajaną. Powyższą interpretację można też nazwać Adhjatma Ramajaną. Jakąś korzyść i możliwość urzeczywistnienia atmy możemy uzyskać tylko wtedy, gdy rozumiemy tę interpretację. Jak możemy poznać prawdziwe znaczenie Ramajany, jeśli będziemy ciągle myśleć o ludzkiej postaci króla Daśarathy i jego syna Ramy i przyjmować tę opowieść tylko powierzchownie.

Uczniowie i studenci!

Nawet Rama, który kiedyś w historycznych czasach ustanowił ramaradżję, musiał umrzeć i opuścić ten świat. Wszystko musi kiedyś umrzeć. Nic nie pozostanie na zawsze na tym świecie. Nawet ramaradżja musiała zmienić się i zaniknąć. Wszystko z czasem zmienia się i nic nie pozostaje niezmiennie. Nawet Hariścandra, który zawsze żarliwie trzymał się prawdy, musiał odejść z tego świata. Nala, który rządził całym światem, musiał odejść. Czy mógł zabrać ze sobą choćby mały kawałek ziemi, gdy umierał?

Rama zbudował wielki most przez ocean. Czy widzimy go dzisiaj żywego? Tym krajem rządziło wielu ludzi, ale czy którykolwiek z nich mógł zabrać choćby jego małą część? Jedyną rzeczą, którą możecie zabrać i którą

powinniście zabrać, jest łaska Pana. W ciągu swojego życia powinniście aspirować jedynie do zdobycia dobrego imienia.

Chociaż Rama porzucił swoje śmiertelne ciało, to, że nawet po tak wielu latach, w obecnej judze, ciągle jeszcze mówimy o nim, niewątpliwie jest skutkiem dobra, jakiego dokonał.

Powinniśmy zdobyć dobre imię i czynić dobro. Powinniśmy prowadzić dobre życie. Powinniśmy być dobrzy dla innych. Oto ideał, jaki musimy przekazać reszcie świata.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1977.htm>